

PRZED MIEJSKĄ KONFERENCJĄ SPRAWOZDAWCZO-WYBORCZĄ PZPR

Miejską organizację partyjną w Świdniku reprezentował na Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej w Lublinie m. in. JAN KOTOWSKI, kierownik grupy ruchu drogowego RUSW w Świdniku, I sekretarz podstawowej organizacji partyjnej działającej w Urzędzie.

— Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza w Lublinie różniła się w znaczny sposób od przedziałowej. Tu już trzeba było podjąć konkretne ustalenia i decyzje. Ustalił program działania na pięć lat. Obradom towarzyszyła atmosfera rzeczowej i krytycznej dys-

kusji. Zgłoszono ogromną ilość wniosków i uwag odnoszących się nawet do decyzji szczebla ministerialnego. Podczas konferencji uczestniczyłem w pracy komisji skrutacyjnej. Z tego też względu nie mogłem wysłuchać całej dyskusji. Szczególnie utkwiło mi w pamięci wystąpienie delegata z LPHM, który stwierdził, że rozwój budownictwa zależy w największym stopniu od... przemysłu chemicznego, produkującego komponenty dla branży budowlanej. Jeśli chodzi o nasz resort, to na konferencji wojewódzkiej reprezentowany był przez dziesięciu funkcjonariuszy, z szelem WUSW w Lublinie generałem Naregowskim i jego zastępcą pułkownikiem Łukawskim. Wprawdzie nikt z resortu spraw wewnętrznych nie

zabierał głosu w dyskusji, ale w czasie obrad wiele mówiono o zadaniach jakie stoją przed strażami porządku publicznego. Podobnie zresztą jak podczas obrad X Zjazdu oraz ostatniej sesji Miejskiej Rady Narodowej w naszym mieście. Uchwała tej ostatniej zobowiązuje funkcjonariuszy milicji do zatrzymywania w izbie wytrzeźwień lub areszcie osób wzbudzających podejrzenia. Zdecydowaną walkę na X Zjeździe wydano też szerzącemu się w społeczeństwie alkoholizmowi. Zarówno program partii jak i wojewódzki program realizacji uchwały X Zjazdu precyzuje szereg zadań dla naszego resortu. Być może nie są one sformułowa-

(Dokończenie na str. 2)

POSESJA '86

ZAKŁAD POD LUPĄ INSPEKTORÓW

W III etapie „Posesja '86” pięć zespołów kontrolnych lustrowało zakład pod względem ładu, porządku i ochrony środowiska. Zwracano również uwagę na zabezpieczenie przeciwpożarowe, sprawdzając realizację wniosków i zaleceń z I i II etapu.

Nabardziej dostało się wydziałowi 160. Kontrolerzy stwierdzili bowiem spory bałagan i marnotrawstwo materiałów na budowach w przedsiębiorstwie. Przykładów nie trzeba daleko szukać. Nieporządek panuje na terenie budowy EC. Zauważono tam brak tablicy informacyjnej o budowie obiektu, zdewastowane urządzenie do odzyskiwania (leży w strefie pasa ochronnego) sporo elementów metalowych.

Wiele do życzenia pozostawia również nieuporządkowany teren wokół hal B-2 i B-3. Nie zabezpieczono wykopów przy B-102, nie zabezpieczony jest także kanał burzowy przy B-102-1. Natomiast przy budowie antresoli (o-nok HB-1) nie posiada oznakowania strefa ochronna.

Nie uporządkowano elementów przeznaczonych do złomowania i na składowiskach. Bałagan panuje również wokół B-128, zbyt długo trwa zakładanie centralnego (Dokończenie na str. 2)

GŁOS ŚWIDNIKA

TYGODNIK ZAŁOGI WSK „PZL-ŚWIDNIK”

Nr 39 (819)

9 października 1986 r.

Cena 5 zł

XVI SESJA MRN

Spokój, ład i porządek — brak powodów do dumy

Ocena stanu ładu i porządku publicznego w mieście była tematem obrad XVI sesji MRN.

Uczestniczyli w niej — poseł na Sejm PRL Maria Koput, z-ca szefa WUSW pułk. Andrzej Koczwarski, prezes Sądu Wojewódzkiego Tadeusz Scioch, z-ca Szefa Prokuratury Rejonowej Jolanta Buraczuk.

Dyskusja toczyła się głównie wokół zjawisk patologii społecznej występujących w naszym środowisku — takich jak: nadużywanie alkoholu, narkomanii, spekulacji, pasyżnictwa. Dają

się one mocno we znaki mieszkańcom Świdnika. Fakty i cyfry, które przedstawiono na sesji pobudzają do głębszych refleksji.

Naczelnik miasta Stanisław Kucharuk powiedział, że spoży-

(Dokończenie na str. 7)

Gratulacje dla mistrza

W ostatnich dniach miało miejsce spotkanie przedstawicieli kierownictwa przedsiębiorstwa z JANUSZEM KASPERKIEM, pilotem Aeroklubu Robotniczego w Świdniku, aktualnym, cztero-

tem. Dyrektor naczelny, mgr inż. ANDRZEJ ZEH stwierdził między innymi, że zakład jest zainteresowany dobrą pracą aeroklubu, szkoleniem młodzieży i tę działalność będzie, w miarę po-



Fot.: K. Majkowska

kratnym Mistrzem Polski w akrobacji samolotowej (o sukcesie p. Janusza pisaliśmy w poprzedniej gazecie). Spotkanie będzie wyrazem uznania dla pilota, było też okazją do rozmowy na tematy związane z aeroklu-

siadanych możliwości, popierał. O celowości takiego działania najlepiej świadczy sukcesy sportowe odnoszone przez członków aeroklubu.

(j)

Niebo pełne latawców!

Centralny Związek Spółdzielni Spożywców „Społem” i zrzeszone w nim spółdzielnie — także świdnicka PSS — równolegle z działalnością gospodarczą rozwijają działalność kulturalno-oświatową. W środowiskach dorosłych, młodzieży i dzieci prowadzone są różne formy pracy, a zasadniczymi kierunkami są: szerzenie kultury, rozwijanie amatorskiego ruchu artystycznego, turystyki i sportu. W tym także sportów lotniczych.

Corocznym podsumowaniem pracy z dziećmi w modelarniach są organizowane w dniu społeczeństwa „Święta Latawca” zawody latawców. Mają one swoją długą tradycję. Pomimo, że zainteresowanie budową latawców i zabawą z nimi trwa o wiele więcej lat, przypomnimy w skrócie historię zawodów.

W 1962 roku zapada decyzja, że

zmagania konstruktorów latawców przybiorą formę dwustopniowych eliminacji, a zakończone będą imprezą centralną. Decyzję poparły Spółdzielnie Spożywców i aerokluby regionalne. Od tego roku w świetlicach, klubach spółdzielczych, szkołach i modelarniach całego kraju, pod okiem instruktorów, zaczęto budować latawce, udoskonalać ich konstrukcje.

W pierwszym „Święcie Latawca” wystartowało ponad 16 tysięcy dzieci i chłopców. Z biegiem lat zawody zyskiwały na popularności i rosła liczba uczestników.

Początkowo rozgrywane były w dwóch kategoriach: latawców płaskich i skrzykowych. W 1966 roku, by uatrakcyjnić zawody i umożliwić start jeszcze większej liczby dzieci wprowadzona została nowa konkurencja — starty modeli szybowców „Jaskółka” i „Czyżyk”.

(Dokończenie na str. 8)

• JARMARK NA PLACU XXV-LECIA PRL • „BUDKA SUFLERA” ZAGRA W CENTRUM • WYSTĘP
KAPELI PODWÓRKOWEJ •

DNI ŚWIDNIKA '86



Szczególny charakter będą miały tegoroczne DNI ŚWIDNIKA. Przypadają w tym roku okragłe jubileusze trzech zasłużonych dla naszego miasta przedsiębiorstw. Przed miesiącem 35-lecie powstania świętowała Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego „PZL-Świdnik”. W październiku br. mija 30 lat od powołania Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej oraz 10 lat istnienia PSS „Społem”. Z tej okazji imprezy organizowane w dniach jubileuszów uświetnią trzydzieste drugie „urodziny” naszego miasta. Zaplanowano je na cztery dni; od 9 do 12 października.

Dzień pierwszy. O godzinie 12.00 w sali Zakładowego Domu Kultury rozpocznie się uroczysta akademii z okazji 30-lecia PGKM a od 16.00 na Placu XXV-LECIA PRL — Zakładana młodzieży świdnickich szkół czyli pochodź przebiegających. Występować będą między innymi dziecięce zespoły artystyczne ze szkół podstawowych (nr 1 i 2). Od 18.00 w „Iskrze” projekcja filmu (niespodzianka) w ramach Młodzieżowego Dyskusyjnego Klubu Filmowego.

Dzień drugi. Spotykamy się ponownie o 16.00 na Placu XXV-LECIA aby obejrzeć występy zespołów artystycznych Zakładowego Domu Kultury WSK, a o 17.00 w klubie „Iskra” otwarcie II Przeglądu Twórczości Robotniczych Stowarzyszeń Twórców (Dokończenie na str. 7)

Przed Miejską Konferencją Sprawozdawczo-Wyborczą PZPR

(Dokończenie ze str. 1)
 nie bezpośrednio, ale szczegółowa analiza tych dokumentów pozwala na stwierdzenie, że nakłada na nas wiele nowych obowiązków. W wielu punktach dotyczy resortu. Omawiane najszerzej kwestie budownictwa mieszkaniowego również dotyczą wielu funkcjonariuszy, nie tylko w Świdniku. Wojewódzki program realizacji uchwał X Zjazdu — także w kwestii budownictwa — zobowiązuje nas do zdecydowanej walki z marnotrawstwem, niegospodarnością, kradzieżami i patologią społeczną czyli m. in. pijaństwem na terenie budów. W zakresie przestrzegania dyscypliny społecznej czeka nas

walka ze spekulacją, rozbojami i włamaniami.

Jestem delegatem na Miejską Konferencję Sprawozdawczo-Wyborczą. Czy zabiorę głos? Nie wiem. Z pewnością jednak powinien wypowiedzieć się jeden z czterech delegatów naszego urzędu, choćby na temat warunków socjalno-bytowych i warunków lokalowych w jakich pracuje RUSW w Świdniku. Warunki te z pewnością nie sprzyjają uzyskiwaniu najlepszych wyników w pracy.

Z innych dziedzin. Z uwagą śledzimy budowę szkoły podstawowej nr 5. Oddanie jej do użytku ograniczy późno powroty ze szkoły najmłodszych. Ograni-

czy więc niebezpieczeństwo kradzieży czy wyłudzenia pieniędzy, napadów itp. Sprawą nagłą jest nawiązanie ścisłej współpracy z nauczycielami w związku z szerzącą się wśród młodzieży szkolnej pseudonarkomanią czyli tzw. „wachaniem” środków odurzających. Organizujemy Młodzieżowe Służby Ruchu w świdnickich szkołach.

W dalszym ciągu liczymy na jeszcze większą pomoc ze strony społeczeństwa. Zarówno w zakresie wykrywalności przestępstw, jak i profilaktyki. Wierzę, że konferencja miejska współpracę tę rozszerzy.

(ie)

ODPOWIADA MGR INŻ. ROMAN Sopiński

Co nam da modernizacja zakładu? (I)

Red.: Od rozpoczęcia przebudowy zakładu mija już rok. Czym możemy się pochwalić?

— R. Sopiński: Moim zdaniem mamy za sobą już sporo dobrej roboty. Wprawdzie w wielu miejscach przedsiębiorstwa panuje jeszcze nieporządek spowodowany przebudową, ale przybywa nam oddawanych pomieszczeń produkcyjnych, pomocniczych, biurowych. W hali B-1 na przykład gniazdo montażu podzespołów dla wydziału 340 pracuje już w nowym, dodajmy widnym pomieszczeniu.

Red.: W którym nie ma za dużo miejsca...

— R.S.: Na razie tak. Ale jest to spowodowane tym, że poprzednio zatrudnieni tu ludzie pracowali w pomieszczeniu, w którym oświetlenie dzienne było niewystarczające. Kiedy obecne pomieszczenie zostało wykończono, przeniosło się tu znacznie więcej pracowników niż to było przewidziane. Chcę jednak powiedzieć, że część tych ludzi wkrótce zostanie przeniesiona do sąsiedniego pomieszczenia, gdzie będą takie same warunki pracy.

Red.: Poprawa warunków pracy nie jest chyba głównym powodem, dla którego zakład ponosi takie koszty na urządzenie nowych pomieszczeń?

— R.S.: Ależ oczywiście, że tak. Nam przede wszystkim zależy na tym, aby ludzie pracowali w dobrych warunkach. Naturalnie przy tej okazji dokonuje się szeregu innych usprawnień. W przypadku gniazda montażu oddzielony został tak zwany brudny montaż od czystego. Pozwoli to na utrzymanie wysokiej czystości procesu wytwarzania i odpowiedniej jakości produkcji lotniczej. Powierzchnia montażowa po zakończeniu przebudowy tego odcinka produkcyjnego zwiększy się trzy — czterokrotnie, co także będzie miało istotny wpływ na jakość pracy i produkcji lotniczej. Może jeszcze dodam, że będąc w trakcie oddawania pomieszczenia dla montażu wydziału 290 umożliwi rozszerzenie stanowisk dla W-340. Będzie tu także światło dzienne, duże okna i dużo przestrzeni pozwalającej na utrzymanie czystości i porządku. W nowych warunkach pracuje już serwis elektroniczny, mieszczący się w B-1. W tym przypadku także chyba nie muszę przypominać czym jest właściwe pomieszczenie dla obsługi i prowadzenia napraw urządzeń elektronicznych. Mogę tylko dodać, że elektronicznie są zadowoleni z nowych warunków pracy.

Red.: Na co zostanie przeznaczona powierzchnia, gdzie do tej pory znajdowało się gniazdo montażu W-340?

— R.S.: W tym miejscu, gdzie montowane były zespoły i podzespoły dla wydziału 320 i 340, w przyszłości zlokalizowany zostanie montaż W-320 i przeniesione zo-

stanie tu gniazdo montażowe tego wydziału, mieszczące się w przebudowanej północnej B-5E.

Red.: W nowych warunkach pracuje już gniazdo ostrzary i weryfikacji W-030 w hali nr 1.

— R.S.: Te pomieszczenia także zostały przystosowane do nowych potrzeb. Zyskałyśmy przy tym sporo dodatkowej powierzchni m. in. na ostrzałki. Na razie zbyt głośno pracują tu urządzenia wentylacyjne, ale w przyszłym roku i ten problem zostanie rozwiązany. Na ostrzałki jest już gotowe pomieszczenie na projektor i mikroskop. Ostatnio ostrzałnia otrzymała kilka nowoczesnych maszyn, które zostały ustawione gdzieś po kątach. Przy okazji rozbierania stanowisk pracy, chcemy te obrabiarki bardziej wyeksponować. Niech ludzie wiedzą, czym zakład dysponuje.

Red.: Zachodnia część hali mamy już omówioną. Pozostała nam jeszcze strona północna, gdzie także trwają prace budowlane.

— R.S.: Tak, prowadzone są tu prace, wykończeniowe przy urządzeniu nowej myjni międzyoperacyjnej dla całej hali B-1, która mieścić się będzie w czterech bardzo wysokich i przestronnych pomieszczeniach. Celowo o tym mówię, ponieważ do tego rodzaju prac potrzebna jest duża ilość powietrza, właściwa wentylacja i stała instalacja gaśnicza. W nowej myjni wszystkie te warunki będą spełnione. W uzupełnieniu jeszcze dodam, że mycie detali odbywać się będzie przy pomocy benzyny, trój i czterochloroetylen. Każdy rodzaj mycia zlokalizowany będzie w oddzielnym pomieszczeniu. Oczywiście benzyna używamy tylko z uwagi na produkcję lotniczą. Benzyna w nowych urządzeniach znajduje się w specjalnych butlach, skąd wypychana jest sprężonym powietrzem do waniek tylko na czas mycia detali. Tym sposobem narowienie tego środka chemicznego zmniejszy się do minimum. Konserwacja części także odbywać się będzie w osobnym pomieszczeniu.

Red.: Przebudowę hali B-1 mamy już pokrótce omówioną. Hala nr 2 odwiedziłam przy innej okazji. Mam jednak pytanie: dlaczego w nowo oddanych i zagospodarowanych pomieszczeniach nie wszystko zapieczętowane jest ostatni guzik? Miedzy innymi na ostrzałki, gdzie należałoby uprzątnąć stare regały stojące przy wejściu, pomalować maszyny na jednolity kolor. Tak zarzut można postawić paru innym użytkownikom. Koszt niewielki, a efekt estetyczny olbrzymi.

— R.S.: Zgadza się. Ekipy budowlane z wydziału 160 wykonują swoją pracę bez konieczności zatrzymywania produkcji. To duża sprawa. Zwykle też zostawiają po sobie porządek. Prace kosmetyczne, o których mowa, wy-

konać powinni użytkownicy, nie czekając aż przypomni się o tym w gazecie. Pomalowanie maszyn na jednolity kolor nie powinno nastrojać kłopotów. Wytórką zakładu są nie tylko śmigłowce, ale także maszyny, obrabiarki i nasze otoczenie.

Red.: Na koniec może jeszcze pan powie, jak pracownicy zatrudnieni w hali B-1 oceniają modernizację, której pan jest autorem?

— R.S.: Raczej współautorem. Nad przystosowaniem zakładu do produkcji seryjnej kilku typów śmigłowców pracuje wielu ludzi z działu TT-6, TI, W-160 a także kilka firm spoza wytwórni. Jeśli robią to w miarę dobrze — należą się im słowa uznania. Jak w każdej pracy zdarzają się nam pewne mankamenty, które są rozwiązywane ku zadowoleniu obu stron. No cóż, jak robi się coś nowego, to mogą wynikać problemy. Okazuje się, że nie wszystko można przewidzieć. A na pełną ocenę naszej pracy poczekajmy do zakończenia modernizacji zakładu. Tym bardziej, że w hali nr 1 jest jeszcze sporo do zrobienia.

Red.: Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał A. LYSAKOWSKI

Wojskowe gratulacje

Otrzymałmśmy kolejną porcję listów pochwalnych z wojska. Tym razem otrzymują je pracownicy WSK, aktualnie odbywający zasadniczą służbę wojskową — STANISŁAW ADAMCZUK i DARIUSZ SZEWCZYK, którzy „swoją sumienną pracą, dobrymi wynikami w szkoleniu oraz niebagatelną postawą w służbie wydane przyczyniają się do pomażania osiągnięć macierzystych jednostek wojskowych.

Osobistym zdyscyplinowaniem, taktownym zachowaniem i wysoką aktywnością w pracy społecznej zdobyli sobie wysokie uznanie przełożonych i szacunek kolegów.

Korzystając z okazji, przesyłamy Kierownictwu i wszystkim pracownikom żołnierskie pozdrowienia oraz życzenia wielu sukcesów produkcyjnych i wszelkiej pomyślności w życiu osobistym.

Listy podpisał dowódca jednostki wojskowej i jego zastępca do spraw politycznych.

Dziękujemy za życzenia, a S. Adamczukowi i D. Szevczykowi życzymy dalszych sukcesów w a-wansu.



51-51

KOMU WCZASY?

Najpierw prośby, później brak kultury

WSK, podobnie jak wiele innych zakładów i instytucji, co roku organizuje wypoczynek dla swoich pracowników i członków ich rodzin. Nie będziemy przypominać ile miejsc na wczasach, koloniach i obozach oraz w jakich miejscowościach co roku się zatawia, bo nie o to chodzi. W każdym razie, potrzeby pracowników w tej dziedzinie są zaspokojone.

Pracownik pragnący spędzić urlop w miejscowości wypoczynkowej, w kwietniu ma złożyć podanie z określeniem terminu, ilości miejsc i miejscowości. Podania rozpatrywane są przez kolektywne wydziały, które patrzą w jakich warunkach człowiek pracuje, kiedy ostatni raz był na wczasach (w WSK otrzymuje się je co dwa lata) i na inne sprawy rodzinne. Pierwszeństwo mają ludzie samotnie wychowujący dzieci i rodziny wielodzietne. Listy osób zakwalifikowanych na wczasy z podanym terminem, ilością miejsc i adresem wydawane są na tablicach ogłoszeń grubo przed rozpoczęciem sezonu wypoczynkowego.

Dalej zgodnie z regulaminem „należy w terminie, najpóźniej na dwa tygodnie przed rozpoczęciem turnusu pobrać skierowanie wczasowe i uiścić należną opłatę. Nie-

(al)

BILANS CZASU

Po upływie każdego kwartału pracownicy działu kadr sporządzają bilans czasu pracy. Takie zestawienie wykonano za I półrocze bieżącego roku. Warto znać je z niektórymi cyframi.

W tym okresie czas nieprzepracowany wyniósł 1426,6 tys. godzin, a w przeliczeniu na jednego zatrudnionego 163 godziny. W porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego spadła o 1,4 procent ilość godzin nieprzepracowanych, a w przeliczeniu na jednego pracownika także spadła o 2,3 godziny.

W nominalne czasu pracy udział strat (godzin nieprzepracowanych) wyniósł 15,4 procent. Najpoważniejszą pozycję w bilansie czasu pracy stanowi absencja chorobowa. Nieobecności spowodowane przez choroby stanowią 6 procent nominalnej ilości godzin. Straty z tego tytułu wyniosły 524,9 tys. godzin, a w przeliczeniu na jednego zatrudnionego 60 godzin. W porównaniu z I półroczem roku ubiegłego ilość godzin spadła o 2,7 (4,3 procent).

Analizując strukturę bilansu czasu pracy wynika, że zmniejszyły się: z 72,3 do 34,7 tys. godzin straty spowodowane urlopiami macierzyńskimi (z 7,6 do 3,9 godziny na jednego zatrudnionego), z 9,5 do 9,2 tys. godzin straty z tytułu prac społecznych, z 29,9 do 20,7 — na szkolenia. Nieobecności nieusprawiedliwione także spadły z 17,6 do 7,7 tysiąca godzin. Wzrosły natomiast z 49,8 do 51,8 tys. ilości godzin na załatwienie spraw osobistych i z 60,6 do 90,1 tys. — na opiekę. Wzrost ten został spowodowany dużą liczbą zachorowań dzieci i wyżu demograficznego z lat osiemdziesiątych.

Bilans czasu pracy w I półroczu przedstawia się dość korzystnie, choć do pełnego optymizmu i zadowolenia jeszcze daleko.

(s)

Zakład pod lupą inspektorów

(Dokończenie ze str. 1)

Ukarani zostali także, niektórzy pracownicy nadzoru z W-500, kierownik klubu ISKRA i przedszkola nr 4.

1 października br. teren zakładu lustrowali członkowie komisji miejskiej „Posesja 86”, „Losowo” na pierwszy ogień poszły dwa wydziały — EC i W-300. Lustratorzy wlepili tam cztery mandaty karne po 1000 złotych. Najbardziej dostało się znowu EC za leżące bezładnie beczki, rury, cegieł szamotową, elementy metalowe i inne „rekwizyty” tarasujące dojeżdżać do stacji trafo.

(kk)

OBRAZY DLA ZAKŁADU

We wrześniu członkowie grupy plastycznej „Kolor” działającej przy RSTK, przekazali dla zakładu 11 obrazów i 3 prace rzeźbiarskie powstałe podczas lipcowego pleneru w Bieszczadach. Prace te zdobędą zakładowe obiekty w mieście i ośrodek wypoczynkowy w Poluńczyku. Przypominamy, że organizatorem pleneru była WSK.

(al)

PERSONALIA

Z dniem 86.09.25 Ryszard Zieliński otrzymał nominację na kierownika W-650

W „Głosie Świdnika” nr 35 z 11 września 1986 r. pokrótce scharakteryzowałem historię rozwoju agrolotnictwa na świecie, oraz przedstawiłem niektóre uwarunkowania towarzyszące rozwojowi tej dziedziny działalności człowieka.

Czas zatem na anonowanie uprzednio sprawozdanie z ośmiynastego IX Seminarium Problematyki Badań Agrolotniczych, którego hasłem przewodnim było „Agrolotnictwo 2000 roku” (17-19 września br.). Celem, który postawili przed sobą organizatorzy seminarium, była wymiana doświadczeń z przeprowadzonych badań, wprowadzonych nowych technologii wykonywania zabiegów w rolnictwie, leśnictwie, ogrodnictwie i innych dziedzinach gospodarki narodowej. Takiej wymiany doświadczeń nie sposób sobie wyobrazić w układach bilateralnych typu: uczelnia wyższa — gospodarstwo rolne. W łańcuchu wzajemnych zależności występują ponadto producenci sprzętu rolniczego, chemicznych środków ochrony roślin, użytkownicy sprzętu agrolotniczego, instytucje badawcze i opiniujące. Rola naukowców w tej dziedzinie nie jest ani prosta ani łatwa, a trzeba wiedzieć, że są oni ludźmi najmniej rzucającymi się w oczy w tym biznesie.

Boom demograficzny na świecie powoduje, że ilość ludzi do wyżywienia stale rośnie. Mechanizmy, które kiedyś ograniczały ilość ludzi na ziemi, zostały w sposób sztuczny zastąpione. Roślinę długowieczność człowieka, ochrona zdrowia poczyniła cuda, zredukowano problemy z szybkim transportem.

Ale urbanizacja i przemysłowa działalność człowieka doprowadziła do tego, że wg FAO (Food and Agricultural Organization) w 2000 roku ilość gruntów ornych zmniejszy się na świecie o około 1/3. Aby wyżywić taką masę ludzi, należy w maksymalnym stopniu wykorzystać tę ziemię, która nadaje się jeszcze do uprawy. Taki zabieg może się udać w przypadku:

- intensywnego nawożenia,
- zmodernizowania sposobu przechowywania, dystrybucji przeróbki i wykorzystania pól.
- Wg FAO zapotrzebowanie na nawozy mineralne wzrośnie w 2000 roku do ponad 300 mln ton. Postępujący proces wzrostu usług świadczonych z powietrza dla potrzeb rolnictwa mogą charakteryzować choćby następujące liczby:
- w 1960 roku wykonano zabieg z powietrza na 61 mln ha,
- w 1970 roku już na 154 mln ha,

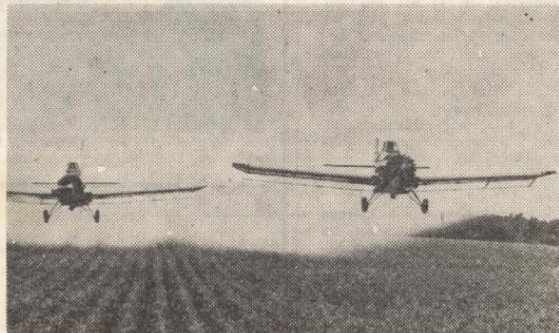
Panie Redaktorze!

Po każdej wycieczce lub wczasach w jednym z ośrodków wypoczynkowych WSK dzieło się uwagami i spostrzeżeniami (tymi na plus i minus) z redakcją „Głosu” i jego czytelnikami. Pozwalam więc sobie po powrocie z ostatniego turnusu wypoczynkowego w Darłówku skreślić kilka słów na tematy, które — sądzę — warte są poruszenia na łamach naszej gazety.

Zacznę może od cieni, które pojawiły się już w momencie wylądu na Swidnik. Miał on (ten wyląd) nastąpić o godzinie 8.00. Niestety, „Karawana” czterech samochodów ruszyła spod targu o 8.50. Piąty wóz był niesprawny. Łożyska lewego przedniego koła były wytarte. Po wielu zabiegach o pomoc w naprawie koła (między innymi w bazie PKS-osobowa w Lublinie przy ulicy Rutnickiej), zmuszeni byliśmy jechać reperytem wozem, rezygnując z wycieczki (tyciem?). W Lipnie, gdzie wzięcie wymieniona została piasta — mechanik który to wykonywał wyraził zdziwienie, iż... koło do tej pory nie odpadło. W Darłówku — po 20 godzinach jazdy — byliśmy o godz. 4.15. Zmęczeni, zniechęceni (ogrzewanie autokaru również nie działało), zmuszeni byliśmy przez ok. 15 minut dobiegać się do drzwi pawilonu, zanim zasnęła panna recepcjonistka była

● 1980 roku na 255 mln ha. A CO NAS CZEKA W 2000 ROKU?

Jeśli wierzyć prognozom statystycznym liczba hektarów, które należałoby orobić z powietrza będzie wynosić ok. 1300 mln ha. W chwili obecnej liczba ta wydaje się mało realna z kilku powodów. Po pierwsze: świat jest zadłużony i prawdą jest, że najuboższe państwa mają największe



potrzeby w zakresie intensywnego nawożenia — tylko za co to zrobić? Po drugie: gleba ma też swoją pojemność przyjmowania i „tolerowania” związków chemicznych i trzeba uważać, by w pewnym momencie nie zaczęły nam zagrażać zjawiska, które znamy w medycynie pod nazwą „przedawkowanie leku”.

Po trzecie: rozwój nowoczesnych środków chemicznych z klasy wolno działających umożliwi przy jednorazowym zabiegu emisję części aktywnej środka do gleby przez kilka lat. I t.d., i t.d. ... Tych uwarunkowań można przytoczyć oczywiście wiele.

Niezależnie od problemów, które nurtują świat rolniczy od strony zabezpieczenia w chemiczne środki ochrony roślin i nawozy, występują inne, może nawet ważniejsze — o to choćby problem słodkiej i czystej wody dla rolnictwa.

A teraz kilka nowinek:

- Związki chemiczne mają też swoje drugie oblicze, czego dowodem jest choćby fakt wycofania znanego środka Galecon, którego działanie uboczne objawiło się w postaci rozszczepiania spojówek. W najbliższym czasie planuje się także wycofanie z handlu tak znanych środków jak Kaptan czy Kaptafol — prawdopodobnie zaobserwowano rów-

niez destrukcyjne działania uboczne tych środków.

- Do największych firm — producentów nowych środków ochrony roślin należy zaliczyć firmy: BASF, Ciba Gayy Sandoz, Shell.
- Do najsilniej działających środków ochrony roślin przed szkodnikami, należy niewątpliwie zaliczyć tzw. „feromony” — są to środki o działaniu smakowym lub zapachowym i stosunkowo krótkim okresie

karencji. Przyciągają one szkodniki, podobnie jak rozłany miód pszczoły lub cisy. Od pomysłowości człowieka zależy jaka formę pulapki na szkodniki zastosuje w miejscu emisji tego środka chemicznego.

● W Polsce stosuje się feromony przeciwko szkodnikom lasów, zaś ZUA w Egipcie z powodzeniem zastosowała feromon do zwabiania ćmy wyrządzającej ogromne szkody w plantacjach bawełny. Gaszenie tej ćmy wgrzyżają się w paki bawełny i czynią tam ogromne spustoszenia. Chemicy firm Sando i BASF zsynetozowali sztuczny feromon zapachowy jaki wytwarza samica tej ćmy w okresie godowym, tyle tylko, że silniejszy około 1000 razy. Sprytny podstęp polegał na tym, by w okresie godowym wyeliminować sztucznie samców tej ćmy. Nasyconym rozwarem feromonu i kleju kuleczki wyrzucono ze specjalnego urządzenia zbudowanego na samolocie Kruk, nad określonym terytorium. Efekt był taki, że 98 procent samców w promieniu 10 km zleciało się do tego miejsca by odbyć gody. Na samice ten feromon nie działał. Okres godowy trwający tylko 10 noce w roku podekscytowane samce spędzały na „jałowym” terenie, latając wokół rozrzuconych kulek zapachowych, podczas gdy samice złożyły niezapłodnione jajka, z których ric się nie wylęguło. W efekcie można było sobie darować szereg kłopotliwych zabiegów zwalczania chemi-

cznego larw tej ćmy. Stężenie środków chemicznych, które obecnie wprowadza się do stosowania, przewyższa o zawrót głowy. Funkcjonują środki chemiczne, których rząd dawekowania wynosi 15-20 kg/ha.

- W fazie badań znajdują się urządzenia, w których zastosowane będzie zjawisko elektrostatycznego ładowania kropel cieczy, celem wywołania zjawiska wymuszonego osiadania na roślinach. Dotychczas część związków chemicznych rozpylanych w formie drobnokropelistej odparowało nim doleciało do ziemi. Część tych związków ginęło niejednokrotnie wyrządzając straty z powodu tzw. „zjawiska znoszenia” przez prąd powietrza, wiatr, strumień zaśnieżony statku powietrznego itp.

● Przy pomocy sprzętu lotniczego wykonuje się obecnie zabiegi agrolotnicze w ponad 70 krajach świata.

● Wg FAO straty spowodowane w światowym rolnictwie przez choroby, szkodniki i chwasty, wynoszą ok. 25 procent potencjalnych zbiorów (w Polsce ok. 10-20 procent).

● W klasyfikacji najniebezpieczniejszych zawodów w świecie, zawód agrolota jest umieszczony na je-



Fot. The World of Agricultural Aviation

nej z czołowych pozycji. Wyprowadzają też pozycję tylko takie profesje jak: kaskader, pletwonurek, grotołaz, alpinista, saper.

my po sobie nie zostawili skażonej pustyni.

Marian Sławiński

Blaski i cienie wczasów w Darłówku

sluchawki rozmów telefonicznych prowadzonych przez panie recepcjonistki z rodzinami w Świdniku, w godzinach, kiedy oglądaliśmy telewizję. A były one (te rozmowy) długie... Na przykład w dniu 6 września jedna z pań rozmawiała sobie od godziny 21.45 do 22.27. A więc 42 minuty. Ciekawe ile wyniósł rachunek za „służbowe” rozmowy telefoniczne ośrodka w Darłówku. Gdy natomiast syn państwa X wyjeżdżał 4 września o 6.00 rano — musiał skakać z okna pierwszego piętra na trawnik, bo nie można było odszukać pani z recepcji i utworzyła z klucza zamknięte drzwi pawilonu. Nie będę pisał jaki prowiant dostał na drogę, bo to niesmaczne.

Przypominając do blasków należy wymienić na pierwszym miejscu smaczne, doskonałe (i pod dostatkiem) wyżywienie wczasowiczów. Pochwała dla szefa kuchni. Odpowiedni i umiejętny dobór dań zawiądzających miłej, zawsze uśmiechniętej i czuwającej nad porządkami na sali kierowniczce żywienia, której również serdecznie dziękuję. Dania podawane były szybko, sprawnie przez dziewczęta o sympatycznych buziach i czystych ubiorach.

Pokoje ładnie urządzone i funkcjonalne. Kierowniczka od spraw kultury i oświaty robiła co mogła, aby w te sztorowe dni jakoś rozzerwać

i umilić czas przebywania w ośrodku. Kierownik ośrodka również pieczołowicie doglądał całości działania swojej placówki. Powrotna podróż — sanosem — prowadzonym przez pana Mariana T. była naprawdę przyjemna, bezpieczna i szybka, gdyż trwała równo 12 godzin. Uważam (i nie ty-

ko ja pana Mariana T. za jednego z najlepszych kierowników zatrudnionych w wytwórni. Myślę, że gdyby położył na wagę te plusy i minusy w moim odczuciu te ostatnie przeważają niepotrzebnie szalę w dół.

A szkoda!

GROT

ZDK zrywa z tradycją

Sezon kulturalny rozkręca się coraz bardziej. Trwają zapisy do sekcji i kół zainteresowań organizowanych przez świdnickie placówki kultury. Jak wskazują dotychczasowe prognozy, większych niespodzianek kulturalnych w najbliższym czasie nie przewiduje się. Plany pracy ZDK, ODK, Emki i „Iskry”, poza niewielkimi zmianami, są w zasadzie podobne jak w latach ubiegłych. Głównie z uwagi na spore zainteresowanie dotychczasowymi formami amatorskiej pracy artystycznej i szczerą bazą lokalowej. Zorganizowane w Zakładowym Domu Kultury zespoły i kółka zainteresowań — tańca nowoczesnego, ludowego i towarzyskiego, rytmiki dla dzieci, sześciolich, klub piosenek dziecięcej i dla dorosłych, dziecięcy teatr amatorski i dla dorosłych, teatrzyk kukielkowy, kółko recytatorskie, klub młodego filatelisty oraz klub filmo-

wy będą kontynuować pracę zgodnie z planem.

ZDK chce jednak zerwać z tradycją i rozszerzyć swoją ofertę o sekcje i kółka zainteresowań proponowane przez świdnicką młodzież. Inicjatywa Domu Kultury jest kusząca. Młodych ludzi pragnących rozwijać swe zainteresowania artystyczne, których do tej pory nie uprawiała się w tej placówce, namawiamy do kontaktowania się z kierownictwem ZDK. Każda propozycja zostanie rozpatrzona i jeśli będzie to możliwe, uwzględniona w programie pracy. Zakładowy Dom Kultury czeka na nowe pomysły, które należy zgłaszać bezpośrednio do dyrektora placówki. Młodzież wie najlepiej czym chciała by zajmować się w wolnych chwilach. Nie czekajcie na oferty. Zaproponujcie sami.

(al)

PREZES PSS „SPOŁEM” WIESŁAW MADEJ:

PRACUJEMY NA OCZACH SPOŁECZEŃSTWA

Może zaczniemy od gratulacji dla całej załogi „Społem” no i podziękowania od nas, wszystkich Waszych klientów i konsumentów.

— Dziękuję. Miło mi, że mamy okazję porozmawiać o naszej pracy.

— Połowa z minionych 10 lat to takie lata, które Was nie rozpieszczały...

— Owszem, początek lat osiemdziesiątych i następne były czasem trudnym, dla handlu również. Jak było? Wszyscy wiedzą. A handel jest bardzo czułym barometrem sytuacji i nastroszeń. Ale nie zamykaliśmy sklepów ani naszych placówek. Trzeba było jakoś przeżyć. Jest lepiej ale rzeczywistość nasza jest wciąż dość złożona, zwłaszcza jeśli chodzi o zaopatrzenie.

To wiemy, każdemu zdarza się być w sklepie...

— Proszę pamiętać jednak, że w tym okresie nasza spółdzielnia zwiększyła swój stan posiadania o nową praktycznie piekarnię, o nowe placówki handlowe. Piekarnia jest w mojej ocenie największym wydarzeniem. Teraz możemy być spokojni — nikomu chleba nie zabraknie, mało, każdy może przebrać w asortymencie. A zaopatrzenie? Pracujemy w określonej sytuacji — jest lepiej a musi być dobrze.

Kiedy?

— Nie jestem prorokiem, ale jestem optymistą.

Jak najkrócej zbilansowałyby pan minione 10 lat?

— Do 1976 roku świdnicki handel był organizmem dość złośliwym. Należało to wszystko uporządkować, określić strukturę, wyprowadzić na właściwy poziom gospodarności. To zrobiliśmy. Na-

sza załoga z 370 osób zwiększyła się do 640. Wzrosły kwalifikacje i ambicje, inna jest świadomość obowiązków. Po oddaniu pawilonu w Osiedlu Lotniczym wszystkie dzienne miasta będą miały swoje placówki handlowe.

Czy odczuwacie potrzebę istnienia konkurencji?

— Powiem tak: nie odczuwamy potrzeby bycia monopolistami.

Spółdzielnia zarządzana jest w sposób kolektywny...

— „Społem” w Świdniku skupia blisko 3 tysiące członków. Około 250 osób pracuje w komitetach sklepowych, z których ponad 200 reprezentuje WSK. Jest więc naturalna transmisja postulatów i uwag. I o to chodzi. Zarząd nie może mieć patentu na nieomyślność.

— Ale handlowcy, chociażby ci za sklepową ladą, są tylko ludźmi. Jak dużo jest skarg, ile pochwał, jak często pada stwierdzenie „manko”?

— Pojęcie „manko” praktycznie w naszej rzeczywistości nie istnieje. W ubiegłym roku plan sprzedaży zakładał obroty ponad 2 mld złotych, zaś niedobory w skali roku sięgnęły zaledwie 29 tysięcy złotych. To upoważnia do stwierdzenia, że mamy załogę bardzo uczciwą i bardzo dobrze przygotowaną do pracy. Pod tym względem zajmujemy I miejsce w kraju. Skargi — pracujemy na oczach społeczeństwa, nie możemy być anonimowi i nie jesteśmy. Zdarzają się w związku z tym konflikty. W ubiegłym roku zarejestrowaliśmy ogółem 85 skarg, i 171 pochwał. Najczęściej nie zadowolenie klientów ma związek z dokonywaniem zakupów przez osoby posiadające jakieś uprawnienia do kupowania poza kolejnością.

Każda jednak skarga, każda uwaga jest bardzo szczegółowo analizowana.

Zdarzało się świdniczanom jadać w różnych restauracjach, bywać jak to się mówi na „różnych okazjach”. Stwierdzają, że świdnicka gastronomia jest konkurencyjna nawet dla poziomu gastronomii poznańskiej. Jak wy to robicie? Przecież pobliski Lublin jest pod tym względem smętnym grajdołkiem.

— To zasługa personelu naszych restauracji. Powiem krótko: ambicje, poparte kwalifikacjami, pracą i poważnym traktowaniem każdego klienta.

Prowadzicie działalność produkcyjną...

— Poza pieczywem, o którego ilość jesteśmy spokojni nawet dla miasta dwukrotnie większego, nasze placówki wytwarzają wyroby cukiernicze oraz garmażeryjne. Z tymi ostatnimi jest problem w ilości, ale to się odmiennie. Jesteśmy „dogadani” z dość mocnym sponsorem w sprawie zorganizowania wytwórni garmażeryjnej z prawdziwego zdarzenia.

Docelowo produkcja 5 ton wyrobów na dobę, powinna problem rozwiązać.

Co jeszcze w planach?

— Targowisko, magazyny, zaplecze techniczne. Pora też poważnie myśleć o budowie domu towarowego i marzenie o zaniechaniu sprzedaży kartkowej.

A więc bez stagnacji? Również do przodu...

— Bo handel jest taki jak życie, nie znosi stagnacji! Ten pogląd wyznajemy i będziemy się dalej starać.

A my dziękować za jego skuteczną realizację.

rozm. J. JURAK



Rok temu otwarto po modernizacji piekarnię PSS „Społem” wraz ze sklepem.

X LAT SPÓŁDZIELNI

ŁUDZIE PSS „SPOŁEM”

CZY MOŻNA SOBIE WYOBRAZIĆ PSS „SPOŁEM” BEZ SPRAWNIE FUNKCJONUJĄCEGO DZIAŁU PRODUKCJI I GASTRONOMII? CHYBA NIE!

Działem tym steruje kierownik Roman Ulanowicz. Dobry organizator pracy i operatywny człowiek, przepracował w branży spółdzielczej już 28 lat. Mieszka w Lublinie, lecz związał się na stałe ze Świdnikiem. Pomagają mu w dziale Alina Biernacka, Anna Bronowicz, Kazimiera Oleśczuk i technolog gastronomii Teresa Dąbrowska, które w swej branży przepracowały już także ponad 20 lat. W dziale tym pracuje również „dziesięciolatek”, zaopatrzeniowiec Wiesław Furman, który związa się na co dzień jak w ukropie.

również uczniowie z internatu Zespołu Szkół Technicznych. Młodzi twierdzą podobno, że w „barze” tym jest jak u mamy.

Bar mleczny ZACISZE to ostoja rencistów i emerytów, a także i młodzieży szkolnej. Koszty utrzymania tego baru są znacznie wyższe niż dochody. Z punktu widzenia społecznego bar ten jest jednak konieczny.

Kieruje nim p. Alfreda Mazurek, a długoletnimi, wyróżniającymi się pracownikami są: Kazimiera Paluch, (szefowa kuchni), Krystyna Budzyska (kucharz) i Krystyna Żurek (pomoc kuchennej).

Specjalność kuchni — pierogi, ruskie, z kaszą i kapustą. Nowa placówka branży spożywczej świdnickiej PSS „Społem” to sklep przy piekarni na Koszynie. Jest otwarty od wczesnych godzin porannych. Pracą w sklepie kieruje Lucyna Wojtal, a można w nim kupić pieczywo prosto z pieca — kilka gatunków chleba (sitkowy, zwykły, graham, staropolski), z pieczywa drobnego — bułki słodkie, chaki, bułeczki drożdżowe, cebularki i rogaliki. W sklepie sprzedawane są także — wafle.

Seniorki spółemowskiej spółdzielni pracują także w zakładach gastronomicznych — „Świdniczanec” i „Relavi” i „Lotnicze”. Ambitnie i pracowicie, o dużych kwalifikacjach zawodowych z zakresu sztuki kulinarnej, dbają o jakość produkcji, o sprawną obsługę konsumentów. Praca w spółdzielni związała je na długie lata.

Do grona wyróżniających się w pracy zawodowej i w restauracji „Świdniczanec” należą: HELENA ZIEMSKA, JADWIGA TARKOWSKA i DOMICELA KURDYGA (ponad 30 lat pracy), ZOFIA CHOJNACKA, JADWIGA ZARZYCKA, REGINA PAROL i GRAŻYNA DZIURKA (18 lat pracy). W „Relavi” — WANDA ŻUR, KRYSZYNA KORBUS i JADWIGA WIERZBICKA (16 — 25 lat pracy). Pionierki z „Lotnicze” to niewątpliwie — WŁADYSŁAWA BOMBA, LEOKADIA CHODAKOWSKA, TERESA CELEJ, MARIA BUCIOR, TERESA ŁAGODA i STANISŁAWA HOLUK (20-30 lat pracy).

Przedstawiając działalność produkcyjno-gastronomiczną spółdzielni trzeba przypomnieć o wielu zmianach na lepsze w zakładach gastronomicznych, które sukcesywnie modernizowano i gazyfikowano. Zwiększono w nich ilość miejsc konsumencyjnych, zmieniono wystrój wnętrz oraz wyposażenie zaplecza.

Z kronikarskiego obowiązku należy także odnotować, że PSS „Społem” zabezpiecza od lat pod względem zaopatrzenia w artykuły żywnościowe i napoje gazowane oraz wyroby ciastkarskie i cukiernicze — doroczne festyny z okazji DNI LOTNICTWA i DNI ŚWIDNIKA.

W kołach spółemowskich mówi się już dziś, że tegoroczne DNI ŚWIDNIKA dorównają krasnostawskim CHMIELAKOM. Wobec tego — czekamy!

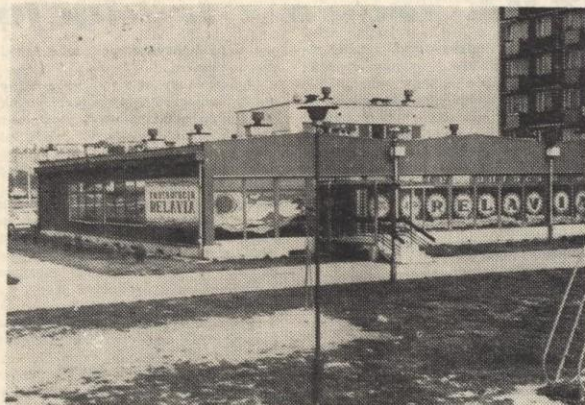
Zebrał — MK

Handlowe okruchy

Co i skąd sprowadzają dla potrzeb świdnickiego handlu i gastronomii zaopatrzeniowcy PSS „SPOŁEM”? Mięso i wędliny z Przetwórnicy Mięsnej LSS i GS z Trawnika. Z Parczewa przywożone są regularnie — końskie kielbaski, zaś z Centrali Rybnej w Lublinie konserwy rybne i wysokogatunkowe śledzie. Mak z „Herbapolu”, z lubelskiego Browaru popularną „Perłę”, a od wielkiego święta piwo z Warki i Okocimia. Do kawiarni i restauracji oprócz wódek i win importowanych „płynnie” nieprzerwanie z Łodzi pepsi i coca-cola. Zakłady Tytoniowe z Lublina przekazują terminowo setki paczek papierosów Karo, Extra-mocnych i innych. Jeśli dodać do tego jeszcze wyroby garmażeryjne dla potrzeb detalu wyrabiane w „Lotniczej”, „Świdniczanec” i „Relavi” (paszety, mięso drobne, galaretki z nóżek, sałatki) oraz wyroby cukiernicze z kawiarni świdnickich — niby nie za wiele, a jednak jest w czym wybrać.

Z okazji „Dni Świdnika” w kramach i budkach PSS „Społem” usytuowanych przy placu 25-lecia PRL będzie sporo „ciuszków”. Z-ca kierownika obrotu towarowego — ANDRZEJ KUBIK powiedział, że na kieszonkę znajdzie się sporo wyrobów ze spółdzielni dziewiarsko-wiókiewicznych (Lubgału Stilonu i Traweny). Będą kosmetyki krajowe, a wśród nich i dezodoranty. Gdyby tak jeszcze można było kupić solidne buty na zimę — to by była frajda! Tak czy inaczej życzymy udanych zakupów!

(KR-K)



Najmłodsze dziecko spółdzielni — restauracja „Relavia”.

Fot.: K. Majkowska

Poniżej zestawienie obrazujące operatywność świdnickich handlowców z PSS „Społem”. Do dyspozycji mieliśmy dane informujące o wielkości sprzedaży w sklepach w roku 1976 i ubiegłym (1985). Oto ich porównanie.

◆ jaja; o ile w roku 1976 sprzedano 458 tysięcy sztuk o tyle po dziewięciu latach liczba ta wzrosła ponad 4-krotnie (1940 tysięcy sztuk).

Jajecznicza, z dwóch milionów jaj

◆ 10 lat temu sprzedano 2122 mln litrów mleka a przed rokiem już 2645 mln litrów,

◆ o jedną czwartą wzrosła sprzedaż twarogu; ze 157 ton (1976) do 208 ton (1985),

◆ zanotowano prawie 3-krotny wzrost sprzedaży serów twardych (z 29 ton do 68),

◆ o ponad 500 tysięcy ton wzrosła sprzedaż pieczywa a liczby obrazujące ten wzrost to 2227 tysięcy ton i 2763 tysięcy w roku ubiegłym,

◆ o 41 ton wzrosła sprzedaż maki; w 1976 r. wynosiła 160 ton a przed rokiem już 201 ton,

◆ sprzedaż cukru wzrosła z 640 ton do 811 ton,

◆ kaszy sprzedano 101 ton rocznie, a teraz (1985) sprzedaje się jej 136 ton,

◆ herbata też „podskoczyła”; z 16 ton do 30.

(le)

30-LECIE PGKiM

CO TO ZNACZY GOSPODARZYĆ?



Za zgodą ministra gospodarki komunalnej i zgodnie z uchwałą Miejskiej Rady Narodowej w Świdniku 1 października 1956 r. powołano w naszym mieście Miejski Zarząd Budynków Mieszkaniowych, będący zalążkiem dzisiejszego PGKiM. Dokładnie trzy miesiące później w miejsce MZBM utworzono wielobranżowe miejskie przedsiębiorstwo gospodarki komunalnej i mieszkaniowej. Taki stan rzeczy przetrwał równe

cztery lata. W styczniu 1961 r. ponownie rozdzielono firmę na pól i „wrócił” Miejski Zarząd Budynków Mieszkaniowych oraz Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej.

Myliłby się ten kto sądzi, że na tym koniec reorganizacji... We wrześniu 1973 PGK otrzymał do swej nazwy przymiotnik: powiatowe. Tylko dwa lata wytrzymał „reorganizatorzy”. Z początkiem 1975 roku MZBM „wcielono”

do PGK i jego działalność rozszerzono jednocześnie o sprawy gospodarki mieszkaniowej w gminach Łęczna, Piaski, Milejów, Trzemeszno, Puchaczów, Ludwin, Spiczyn, Głusk, Jastków, Mełgiew, Rybczewice, Fajstowice i Wólka Lubelska. Sześć miesięcy później (1 lipca 1975 r.) w oparciu o zarządzenie wojewody lubelskiego Miejskiemu Przedsiębiorstwu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej nadano ostateczny kształt

i ono samo z dobrym skutkiem opiera się przez ostatnich jedenaście z okładem lat skutecznie jakimkolwiek reformom. W międzyczasie rozwijające się z rozmachem Lubelsko-Chełmskie Gwarectwo Węglowe wzbogaciło się o „własny” PGKiM w Łęcznej i Świdniczanom spadł z głowy kłopot z Puchaczowem, Spiczynem, Ludwinem i Milejowem.

W taki mniej więcej sposób przedstawił 10-letni życiorys przedsiębiorstwa jego dyrektor mgr Zdzisław Smoliński, którego z okazji jubileuszu PGKiM poprosiliśmy o rozmowę.

Nazywają was gospodarzami miasta. Na ile jest to słuszne?

— Nasza działalność jest wielobranżowa. Produkujemy wodę dla miasta, odprowadzamy ścieki, eksploatujemy i utrzymujemy budynki, oczyszczamy ulice, wy-

jennikach, odpowiednim transportem jaki jest w naszym posiadaniu.

■ Czy PGKiM jest firmą bogatą?

— W ciągu ostatnich 10 lat majątek przedsiębiorstwa wzrósł... 10-krotnie. Wynosi dziś 4 miliardów złotych. Mamy 85 kilometrów sieci wodociągowej i ponad 90 kilometrów eksploatowanej sieci kanalizacyjnej, sanitarnej, deszczowej.

— W porównaniu z innymi przedsiębiorstwami nie jesteśmy atrakcyjni finansowo. Stąd kłopoty przede wszystkim kadrowe. W roku ubiegłym średnia płaca wynosiła u nas 15,5 tys. złotych. Za osiem miesięcy roku bieżącego płaca ta wzrosła do 17,5 tys. Ludzi nie ma a remonty kapitalne zasobów mieszkaniowych prowadzić musimy na bieżąco.

Uskarżamy się na szczupły i wyeksploatowany park maszynowy. Szczególne braki notujemy jeżeli chodzi o jednostki transportowe.

■ Naprawdę nie ma się czym pochwalić?

— Posiadamy wysokiej klasy samochód ciśnieniowy SC2 do czyszczenia kanalizacji oraz urządzenie SW200 do czyszczenia wpustów ulicznych. Mamy nową zamiarkę i polewkę.

■ Dzięki nim miasto nasze zyskało opinię czystego?

— Jest w każdym razie jednym z najczystszych w województwie. Ostatnio walory estetyczne nieco obniżają prowadzone w kilku miejscach wykopy (sieć telefoniczna, wodna, kanalizacyjna) ale jest to cena rozwoju.

■ Co z racjonalizacją?

— W roku ubiegłym jeden z naszych pracowników zgłosił wniosek racjonalizatorski, który przyniósł oszczędności rzędu 8 milionów złotych. Dotyczył modernizacji wysypiska śmieci. Dodam, że wniosek ten zwyciężył w województwie lubelskim w gronie

ma. Są za to próby. Staram się nie odsyłać do sklepu interesantów, którym potrzebna jest a to umywalka, a to zlewomywak, a to wanna lub kuchenka.

■ Z czym pan miał ostatnio największe kłopoty panie dyrektorze?

— Rzeczą kontrowersyjną jest według mnie wycinka drzew w mieście. Wciągu ostatnich pięciu lat wycięliśmy ich blisko 400.

innych. Na 35-lecie miasta chcemy odnowić z zewnątrz wszystkie budynki.

■ Czego życzy pan swojej firmie w przededniu jubileuszu?

— Żeby doczekała się wreszcie bazy z prawdziwego zdarzenia. W tej chwili nie posiadamy nic. Pozwoliło by to na poprawę dyscypliny pracy, sytuacji socjalno-bytowej i warunków pracy.

■ Co w sferze socjalnej?



Świdnik jest jednym z najczystszych miast w województwie.

wozimy nieczystości stałe i płynne wreszcie utrzymujemy, budujemy i pielęgnujemy tereny zielone w Świdniku.

■ A efekty?

— Jako pierwsze w województwie i jedno z pierwszych miast w Polsce zakończyliśmy w roku 1980 gazyfikację. Jej wartość szacuje się na około 30 milionów złotych. Kosztem 14 milionów zakończyliśmy przed dwoma laty montaż anten zbiorczych. Niewiele miast może się tym pochwalić. Przeprowadziliśmy remonty w 47 blokach czyli 2800 mieszkańach, które nam podlegają. To tak zwane „stare miasto”. W 5 nowych blokach pozostała do wymiany mozaika. Warto dodać, że wszelkie prace wykonujemy własnymi siłami...

■ Czyli...

— Siłami 250 ludzi zatrudnionych w naszym przedsiębiorstwie. Jeszcze przed kilkoma laty zatrudnialiśmy około 500 osób. Dziś jest o połowę mniej. To co dało zmehanizowaliśmy.

■ Na przykład...

— Konteneryzacja wywozu nieczystości stałych czyli po prostu wywożenie śmieci w dużych po-



Przed 6 laty zakończono gazyfikację Świdnika zażegnania sytuację kryzysową. W roku przyszłym 20000 metrów sześciennych wody na dobę z nowego ujęcia ulepszy sytuację do roku 2000. Co do zużycia wody, podam dla porównania, że w 1979 roku średnie zużycie wody na dobę (dla jednego mieszkańca) wynosiło 130 litrów, aby w roku bieżącym wzrosnąć do 260 litrów.

■ A kłopoty?!



PGKiM nazywają gospodarzami miasta.

Fakt, że zasłania okno nie jest dla mnie argumentem do likwidacji zieleni. Dla mieszkańców niestety — często — tak.

■ Jakże zadania postawił sobie na najbliższy okres?

— W związku z 30-leciem przedsiębiorstwa podjęliśmy szereg

— Zajęliśmy się organizacją czasu wolnego i wypoczynku robotniczo-niedzielnego załogi. Zakupiliśmy autobus. Wczasy, kolonie i obozy otrzymało 100 proc. chętnych.

■ Proszę powiedzieć coś o załodze?

— To dobry kolektyw. O no-



O estetykę miasta dba 250 pracowników PGKiM.

Fot.: K. Majkowska

prac mających na celu upiększenie miasta. Między innymi odnawiamy elewacje na centralnej ulicy, uzupełniamy drzewostan, prowadzimy konkurs na najlepiej ukwiecony balkon, najlepiej utrzymaną posesję. Chcemy poszerzyć ogródki do zabaw dla najmłodszych. Sprzęt jest. Wierzymy, że nasze działania zmodernizują również do działania

wych, szczególnie młodych, trudno. Praca u nas jest ciężka. Dodajmy wstydlia. W 60 proc. odbywa się w warunkach szkodliwych dla zdrowia. Rozwiązaniem byłaby atrakcyjna placca. Niestety nie jest. Mimo to, na tę załogę można zawsze liczyć

■ Dziękuję za rozmowę.

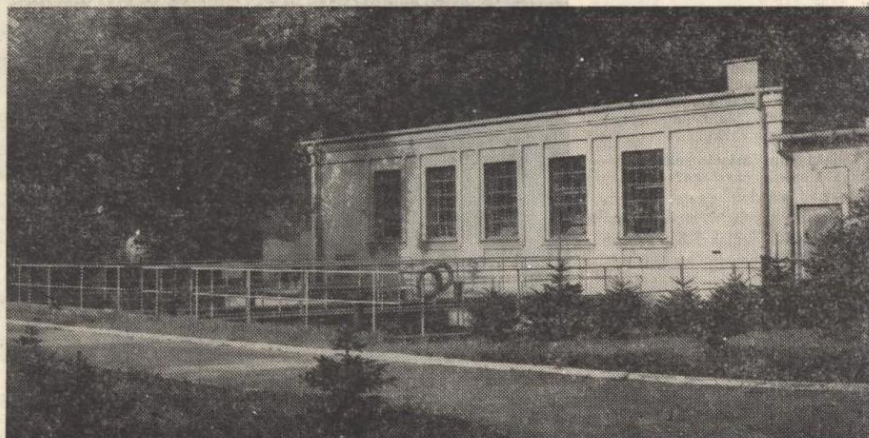
ANDRZEJ KWIEK

W ramach struktury organizacyjnej Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej działa kilka zakładów i działów. Złożyłszy wizytę w największych z nich.

● ZAKŁAD WODOCIĄGÓW I KANALIZACJI

Zajmując się, mówiąc w wielkim uproszczeniu wodą, sanitarką i deszczówką. Głównym zadaniem jest doprowadzenie do 1150 odbiorców wody, przede wszystkim z innej, choć część odbiorców otrzymuje także ciepłą wodę. Miasto w ciągu doby potrzebuje około 12,5 tysiąca metrów sześciennych wody. Sanitarka to odbiór ścieków komunalnych z terenu całego miasta i przesłanie ich do oczyszczalni, która w ciągu doby oczyszcza prawie 12 tysięcy metrów sześciennych. Różnicę stanowią ścieki zabierane z szamb przy domkach jednorodzinnych. Wody opadowe też muszą być odprowadzane z terenu Świdnika.

Łączna długość sieci wodociągowej wynosi około 85 kilometrów, a sanitarnej i deszczowej prawie 90 kilometrów. Długość sieci wzrosła po oddaniu do eksploatacji nowego ujęcia wody w Minkowicach. Eksploatowanych będzie 7 studni głębinowych i jeżeli ich wydajność będzie duża zapewnią one właściwy sposób zaopatrzenia całego miasta w wodę. Dodatkowo woda z Minkowic będzie fluorowana. Życzeniem zakładu jest jak najszybsze uruchomienie tego ujęcia.



Ścieki komunalne z całego miasta kierowane są do oczyszczalni mechaniczno-biologicznej, która w ciągu doby oczyszcza ich prawie 12 tysięcy metrów sześciennych.

Za kilka lat ze Świdnika do oczyszczalni w Hajdowie wybudowaną będzie kolektor ściekowy. Inwestycja ta, po ujęciu wody — druga i bardzo droga, jest niezbędna. Przybędzie do konserwacji prawie 11 kilometrów rurociągu.

Dla mieszkańca Świdnika najważniejszy jest fakt, by z kranów płynęła woda i żeby mieszkań nie zalewały ścieki. O takie funkcjonowanie całej sieci dba i ponosi skutki wynikające z eksploatacji tych sieci 33-osobowa grupa pracowników z kierownikiem MARIUSZEM GAWELDĄ. Wśród tej grupy należy wymienić nazwiska kilku osób zastępujących na wyróżnienie: EDWARD GRZESIAK, LUCJAN MULAŁA, JOZEF BASIAK, ROMAN SZENDAL, HENRYK MOTYL, GRAZYNA BOGUĆKA, JERZY MAZUREK.

● ZAKŁAD EKSPLOATACJI MIESZKAN

Gospodaruje zasobami mieszkaniowymi budownictwa rad narodowych i zakładowego, które zostało zlecone w administrację. W gestii zakładu jest 105 budynków mieszkalnych, w tym 13 w Piaskach, 1 w Bystrzycowicach oraz 11 należących do WSK. Oprócz budynków mieszkalnych zakład gospodaruje lokalami, w których swoją siedzibę mają: Spółdzielnia Dzielniarska im. Małgorzaty Fornalskiej, Polmo FSC, dyrekcja ZOZ, Aeroklub Robotniczy. Razem wszystkich obiektów jest 135. Ogólna powierzchnia użytkowa wynosi około

30-LECIE PGKIM

Z WIZYTĄ U WAS

150 tys., a mieszkalna 126 tysięcy metrów kwadratowych.

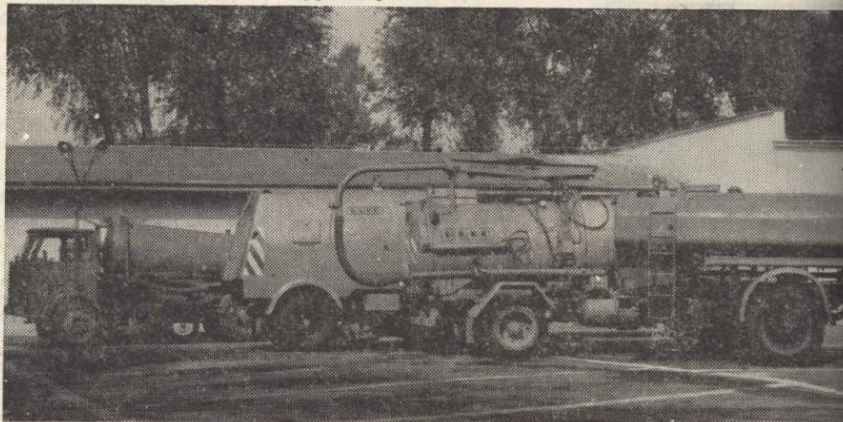
Cała gospodarka zasobami mieszkaniowymi i lokalami użytkowymi obejmuje ich eksploatację, utrzymanie, konserwację i typowanie do remontów. W tej ostatniej sferze działalności zakład ściśle współpracuje z samorządami mieszkańców, a także wspólnie z nimi ogłasza konkursy na najlepszych gospodarzy posesji, najbardziej ukwiecony balkon, najładniejsze otoczenie budynków.

Wszystkie domy mieszkalne administrowane przez zakład posiadają pełne wyposażenie techniczne — wodę, gaz, kanalizację. Wyjątkiem są baraki, do których ze względów bezpieczeństwa, nie podłączono gazu.

Nad utrzymaniem lokali mieszkaniowych i użytkowych w należytym stanie technicznym czuwa 10-osobowa grupa pracowników zakładu, z kierownikiem ANTONIM JAWORSKIM. Do tej grupy należy doliczyć 34 dozorców, którzy utrzymują porządek na ponad 120 tys. metrów kwadratowych ulic i placów. Wśród tej grupy jest wiele osób z ponad dwudziestoletnim stażem. Należą do nich: WANDA MICHAŁOWSKA, JANINA KARASIŃSKA, IRENA MAZUREK, CZESŁAWA OPIELA, STANISŁAWA KUTA, HELENA CIENIUCH, STEFANIA ZARZECZNA, ALFREDA SMALEC, ANTONI KONOPA.

piastuje od 14 lat twierdzi, że największym problemem są braki kadrowe. Wśród tej grupy są osoby, które swoje obowiązki wykonują bardzo sumiennie. Należą do nich: JOZEF STUDNICKI, WIESŁAW KOCOT, EDWARD JAKUBAS, WACŁAW KOPERSKI.

● ZAKŁAD ZIELENI



Baza zakładu transportu PGKIM przy ulicy Dworcowej. Codziennie wyjeżdża z niej prawie 50 różnych typów samochodów, od konwencjonalnych do bardzo specjalistycznych.

W zakładzie dominują kobiety, szefową jest także kobieta, ANNA BUDZYŃSKA, ale zastępcą mężczyzna — STANISŁAW WODYK.

świerk. Prześwieclane są korony drzew. Na wiosnę rozpoczyna się sadzenie kwiatów. W maju — bratki, a w następnych miesiącach — kwiaty letnie. Razem wysadzanych jest około 70 tys. kwiatów, a każdy musi być posadzony ręcznie. Mało tego, po tym zabiegu trzeba je przez dwa tygodnie podlewać.

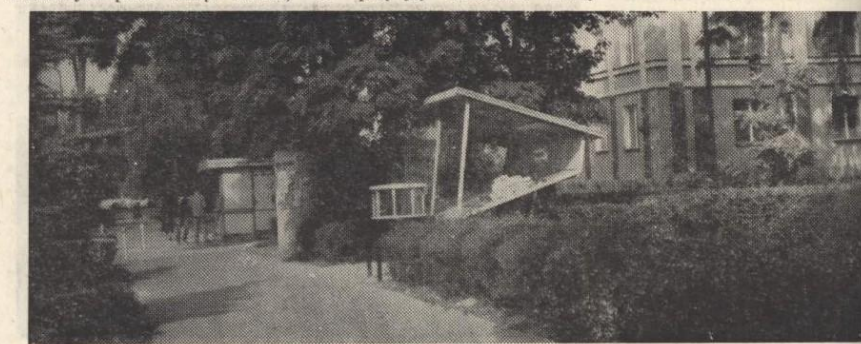
Tereny zielone miałyby nieco inny wygląd, gdyby nie ludzka beznamiętność i głupota. To co mieszkańcy niszczą, podępczą, pracownicy zakładu muszą powtórnie posadzić, zaorać trawniki, posiać na nich trawę. Oprócz pracy są to ogromne pieniądze. W zamierzeniach PGKIM jest wybudowanie, po zamknięciu wysypiska, własnej cieplarni, w której można będzie chować kwiaty, później wysadzane na trawniki, do gazonów.

Praca w zieleni — jak jest popularnie nazywana — należy do trudnych, uciążliwych i wiele osób dość szybko rezygnuje. Pomimo tego HELENA JEDRYCH, LEOKADIA MEDZIAK i JAN WŁODARCZYK legitymują się już kilkunastoletnimi stażami pracy i twierdzą, że dobrze się im pracuje.

● ZAKŁAD REMONTOWY

Wielu mieszkańców Świdnika pamięta widok sprzed kilku lat: las anten radiowych i telewizyjnych na dachach domów. Nie dość, że miasto traciło na estetyce, to mieszkańcy instalując lub konserwując anteny niszczyli pokrycia dachów i kominy. Zainstalowane, przy pomocy pracowników zakładu, anteny zbiorcze typu AZART zmieniły diametralnie sytuację.

Inną, ogromną pracą było doprowadzenie do wszystkich odbiorców gazu ziemnego. Z zakładu została wydzielona grupa, która po przeszkoleniu, wykonała całą miejską sieć gazową. Prace przy jej układaniu trwały



Ogólna powierzchnia zieleni na terenach UM wynosi prawie 30 hektarów. Efektem należytej troski o estetyczny wygląd tych terenów jest stwierdzenie, że Świdnik uważany jest za jedno z bardziej zielonych miast naszego regionu.

a ogólna powierzchnia wynosi prawie 30 hektarów. Do tego dochodzą prace pielęgnacyjne na terenach gmin Piaski i Jastków.

W zakładzie nie ma chwili wytchnienia. W zimie wycinane są stare drzewa i topole, a na ich miejsce sadzone są odmiany szlachetne — klon kulisty, jesion,

kilka lat, od 1972 do 1981 roku. Głównym celem działalności są jak to wynika z nazwy — remonty. Systemem gospodarczym prowadzone są remonty kapitalne (od 2 do 3 budynków rocznie), modernizacyjne i bieżące. Wykonywane są drobne usługi remontowo-budowlane i instal-

cyjne, dla ludności — montaż umywalk, wanien, czy piecyków gazowych, przyłącza wodociągowe i kanalizacyjne.

Na co dzień konserwowane są wszystkie instalacje bieżące wewnątrz budynków, sprawdzany ich stan techniczny.

Pracownicy tego zakładu modernizowali stolarnię i zaplecze socjalne oraz wiatę naprawczą bazy transportu. Trudno wymienić wszystkie prace, ich ilość, lecz w każdym razie dla 36 pra-

owników jest jej dużo. Kierownik, RYSZARD NOWOMIELSKI ma kłopoty z kadrą i ciągle ich rotacją. Wielu zwolnionych jest jednak z zakładem od początku, pracują sumiennie i na nich zawsze można liczyć. Do tej grupy należą: WACŁAW PARUS, EDWARD WOJCIECHOWSKI, WALDEMAR DYCHOWSKI, ZDZISŁAW KUZIOŁA, STANISŁAW CIOŁEK, STANISŁAW FLOREK, KAZIMIERZ BONDOS, WACŁAW WOŹNIAK.

● ZAKŁAD TRANSPORTU
Na jego stanie jest ponad 50 różnych jednostek transportowych. Oprócz konwencjonalnych pojazdów osobowych i ciężarowych zakład dysponuje sprzętem specjalistycznym do czyszczenia miasta, wywozu nieczystości, budowlanym, do czyszczenia sieci sanitarnej i deszczowej. Ten ostatni pojazd jest unikalnym, a nie niezbędnym sprzętem. Wiele trudności sprawiło jego zakupienie dla zakładu. W tej chwili pracuje, zdaje dobrze egzamin, doskonale czyści wewnętrzne powierzchnie rur instalacji sanitarnej i deszczowej.

Zakład świadczy także usługi transportowe na rzecz innych przedsiębiorstw i osób prywatnych. W zakładzie wykonuje się remonty bieżące i średnie wszystkich pojazdów. Te czynności są niezbędne, gdyż w ciągu roku kierowcy przejeżdżają samochodami prawie 360 tys. kilometrów, a więc opasują kulę ziemską niemal 9 razy.

Zakład świadczy także usługi transportowe na rzecz innych przedsiębiorstw i osób prywatnych. W zakładzie wykonuje się remonty bieżące i średnie wszystkich pojazdów. Te czynności są niezbędne, gdyż w ciągu roku kierowcy przejeżdżają samochodami prawie 360 tys. kilometrów, a więc opasują kulę ziemską niemal 9 razy.

Fot.: K. Majkowska

PO SCHODACH NA... X PIĘTRO



Pięty w grupie A (?)

Wszystko wskazuje na to, że 21-letni rajdowiec Avii Piotr Trala w czwartym roku swoich startów w mistrzostwach kraju w jeździe obserwowanej awansuje do grupy A, czyli dwudziestki najlepszych polskich rajdowców. Oznacza to, że w tegorocznych mistrzostwach umości się pozycja lidera swidnickich rajdowców.

Piotr trafił do sekcji motocyklistów-wyczynowców za namową brata. Największe sukcesy osiągnął w roku bieżącym. Były to zwycięstwa w „Rajdzie Bieszczadzkim” oraz trzecia i pierwsza lokata w Bystrze w V i VI eliminacji tegorocznych mistrzostw.

— Na samym początku uprawiania sportu miałem niebezpieczny wypadek. Na szczęście skończyło się dobrze i nic nie jest w stanie zrazić mnie do dalszej jazdy. Przejechać można każdą prze-

szkodę. Jeździłem już przez rzekę, po schodach, torach kolejowych. Kiedyś nawet wyśladowa-

Hondzie „dwieście pięćdziesiątce”. Trener Avii Wiesław Doroba o Piotru: — Prezentuje styl w jakim jeździ rajdowca czółowka kraju. Jest to styl ofensywny, jeżeli można tak określić sposób jazdy na motocyklu. Jego atutem jest doprowadzenie do perfekcji techniki jazdy. Takie elementy jak stanie w miejscu czy przestawianie koła przedniego albo tylnego nie sprawiają mu kłopotu. Piotrek ruszając na najtrudniejszą nawet trasę zakłada z góry BEZBŁĘDNY PRZEJAZD.

W sobotę i niedzielę (4 i 5 bm.) w Kwidzynie rozpoczęły się młodzieżowe mistrzostwa kraju w jeździe obserwowanej. W klasie otwartej (50 cm — motocykle nieprzerabiane) Wojtek Doroba zdeklasował przeciwników „łapiąc”... 3-krotnie mniej punktów karnych od drugiego na mecie Adama Łanoszki z Krakowa. Nasz 15-latek miał 8 punktów karnych podczas gdy rywal 23. Praktycznie przesądziło to losy mistrzostwa kraju, gdyż do zakończenia rywalizacji pozostały już tylko zawody 11 i 12 października w Krakowie.

W „drużynówce” Avia zajęła czwartą lokatę ale tylko dlatego, że jej barwy reprezentuje tylko czterech młodych rajdowców, podczas gdy np. AMK Nowy Targ ma aż ośmiu jeźdźców. Odnotać jeszcze należy 11 miejsce Andrzeja Piątka w klasie otwartej i w wyścigach Enduro (motocykle nieprzerabiane), 6 lokatę Waldemara Gościńskiego i 15 Sylwestra Pranagala.

(kw)

Niebo pełne latawców!

(Dokończenie ze str. 1)

Natomiast trzy lata później wprowadzono do regulaminu innowację polegającą na ocenie przez startem latawca pracy konstruktora i dołczeniu jej wyników do ogólnej punktacji zawodów. Decyzja ta przyczyniła się do podniesienia poziomu przygotowań i stanowiła zachętę dla dzieci do rozwijania swoich umiejętności.

W 1985 roku, za organizację masowych imprez dziecięcych i młodzieżowych „Święto Latawca” oraz rozwój modelarstwa lotniczego tygodnik „Skrzydła Polska” przyznał CZSS „Spółem” Dyplom Honorowy Wyróżnienia „Błękitne Skrzydła”. Natomiast rok wcześniej Międzynarodowa Federacja Lotnicza (FAD) przyznała Dyplom Honorowy za działalność oświatową, rozwijającą wiedzę i zainteresowania lotnictwem. W Polsce dyplomem tym uhonorowano 19 organizacji.

Gospodarzami kolejnych zawodów były Spółdzielnie Spożywców i Aerokluby w Warszawie, Gdańsku, Dęblinie, Olsztynie, Radomiu, Piotrkowie Trybunalskim. Tegoroczne, XXIV Ogólnopolskie Zawody Latawców rozegrane zostaną 11 i 12 października na lotnisku w Świdniku. Każde województwo reprezentować będzie dwóch zawodników, po jednym w klasie latawców płaskich i skrzynekowych. Ekipę dwuosobo-

wą wystawi także organizator.

Zgodnie z regulaminem oceniające będą niekonwencjonalne rozwiązania techniczne i konstrukcyjne, staranność wykonania oraz pomysłowość zdobienia. W tym roku motywy zdobienia latawców muszą być powiązane z Międzynarodowym Rokiem Pokoju, 60-leciem modelarstwa w Polsce i 35-leciem naszej Wytwórni. Właśnie w ramach obchodów tego jubileuszu zostały zorganizowane zawody.

Zawodnicy otrzymywać też będą punkty za wysokość lotu latawców osiągniętą w określonym czasie. Jako ciekawostkę można podać, że w Polsce latawców płaski osiągnął 970 metrów.

W czasie dwudniowych zmagania organizatorzy zaplanowali dla uczestników kilka imprez: spotkanie z pilotami, zwiedzanie Wytwórni, pokazy lotnicze i prezentacje modeli zdalnie kierowanych.

Świdnickie zawody zostały poprzedzone eliminacjami wojewódzkimi, rozegranymi 5 października na lotnisku w Radawcu. Zapraszamy w imieniu organizatorów mieszkańców Świdnika 11 i 12 października najpierw na ulice miasta, którymi przemarszerują uczestnicy ze swoimi latawcami, a następnie na lotnisko.

A. SIEPSIAK

Co? Gdzie? Kiedy?

KINO „LOT”
Repertuar od 9 do 15 października
9 października
„Braterstwo krwi”, węg., g. 17 (l. 18); „Z życia marionetek”, RFN, g. 19.15 (l. 18)
10 października
„Wejście Smoka”, Hong., g. 17, 19.15 (l. 18)
11 października
„Wejście Smoka”, Hong., g. 17, 19.15 (l. 18)

12 października
Poranek g. 12; „Ślad bobra”, g. 15 (b.o.); „Wejście Smoka”, Hong., g. 17, 19.15 (l. 18)
13 października
„Wejście Smoka”, Hong., g. 17 (l. 18); Projekcja RDKF g. 19.15
14 października
„Galopem przez puszcę”, węg.-USA, g. 17, 19.15 (l. 15)
15 października
„Galopem przez puszcę”, węg.-USA, g. 17, 19.15 (l. 15)

WYGRANA PIŁKARZY AVII...

...z Sandecją spowodowała, że po wcześniejszych tarapatach (liczne kontuzje zawodników) świdniczanie usadowili się na bezpiecznym (?) jedenaśmiu miejscu w tabeli.

7:13 PIĘŚCIARZY AVII...

...w Ostrowcu z miejscowym KSZO zmierzyli sympatyków boksu. Jak tak dalej pójdzie sny o potęgę w tym sezonie chyba się nie sprawdzą...

Kalejdoskop sportowy

W PIŁKARSKIEJ KLASIE OKRĘGOWEJ

...Avia II zwyciężyła Unię (Bełżyce) 2:0, a Świdniczanica zremisowała z Sygnałem 1:1. Drużyna z Turystycznej zajmuje III miejsce w tabeli, a rezerwy Avii IV. Jest dobrze!

W 60-LECIE POLSKIEGO ZWIĄZKU SZACHOWEGO

...zorganizowano szachowe Grand Prix województwa lubelskiego. Dwaj szachiści Avii M. Praszak i T. Lipski znajdują się w czołowej trójce walczących o prymat w województwie. Rozstrzygnięcie tej imprezy nastąpi w styczniu przyszłego roku. Życzymy powodzenia!

WOJTEK DOROBA W WYBORNEJ FORMIE!

W okolicach Kwidzyna rozegrano dwie eliminacje Młodzieżowych Mistrzostw Polski w rajdach obserwacyjnych. W klasie 50 cm 15-letni świdniczanin był bezkonkurencyjny. „Łapiąc” tylko 8 punktów karnych! 11 i 12 października odbędą się dwie ostatnie eliminacje w Krakowie. Wszystko wskazuje na to, że tytuł mistrzowski „trafi” do Świdnika!

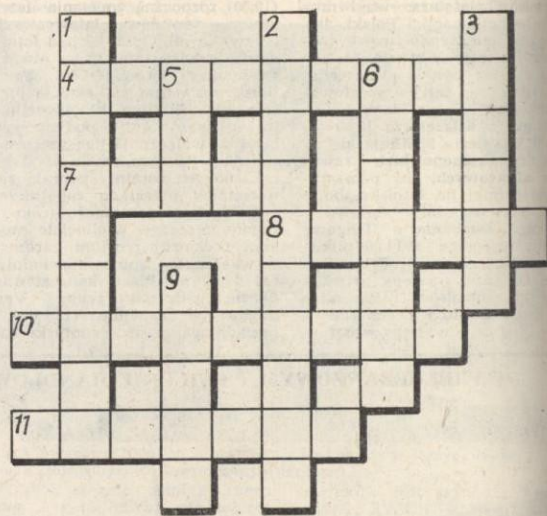
„ISKRA” ZAPRASZA

9 października
MDKF „Owacje”, radz., g. 17
10, 11 i 12 października
II Regionalny Przegląd Twórczości Robotników
12 października
Dyskoteka g. 17.30
14 października
Video koncert g. 17
15 października
Próba orkiestry dętej ZDK g. 17



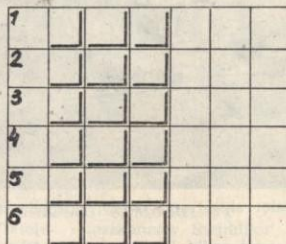
Redaguje
Andrzej Siepsiak

Krzyżówka Lotnicza



POZIOMO: 4) w skokach ze spadochronem np. canopy relative work, 7) pierwszy polski samolot odrzutowy, 8) mieszanina termochemiczna wchodząca w skład bomb zapalających, 10) aerostat z napędem silnikowym, 11) strzeżona czujnie przez polskich pilotów;

PIONOWO: 1) wyznacza pozycję i kurs samolotu, 2) wykonuje próbną loty na nowych typach maszyn, 3) opór powietrza względem powierzchni samolotu, 5) ...silników przy starcie odrzutowca, 6) umowa o wynajęcie samolotu na dany rejs, 8) ...atmosferyczny lub wojenny.



Logogryf

Znaczenie wyrazów:

1) ptak, 2) zawsze wyżej, 3) metal; podgrupy lantanowców, 4) cecha rotatoru zawierającego kwas, 5) strącanie.

Autor zadań BOGUSŁAW GWIAZDOWICZ

Rozwiązanie zadań z „Głosu Świdnika” z 11 września 1986 roku

KRZYŻÓWKI LOTNICZE. POZIOMO: spadochroniarstwo, szybowcznictwo, komin, wiatrakowiec, lotka, oskrzydlenie, ceramika, linia, elew, kierowca, imię, Lenartowicz. PIONOWO: koło, pochodzenie, zapalenie, sterolotka, lotnikowiec, przewiezienie, hangar, brawura, myśliwiec, radiacja, alert.

LOGOGRYF: Dobrawa, piwonka, gaśnica, szpilka, trociny.
HASŁO: Brawo nasi piloci.

Trzy dni pożytecznej zabawy

Od 10 do 12 października br. w klubie kultury ZSMP „Iskra” trwać będzie II Regionalny Przegląd Twórczości Robotników. Organizatorzy — Zarząd Wojewódzki RSTK, Zarząd Zakładowy ZSMP oraz Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie do udziału w przeglądzie zaprosili twórców z 10 RSTK-ów z okolicznych województw.

Przewidziane są konkursy w dziedzinie malarstwa olejnego, akwareli, grafiki, rysunku, rzeźby, prozy, poezji i rzemiosła artystycznego. Będą też zespołowe prezentacje artystycznych programów autorskich, kabaretów, teatralnych i wieczorów poezji. Imprezie patronuje WSK „PZL-Świdnik”. (al)

KOMUNIKAT RUSW

Rejonowy Urząd Spraw Wewnętrznych w Świdniku prowadzi postępowanie w sprawie napadów rabunkowych dokonywanych na terenie m. Świdnika.

„W dniu 15.06.1986 r. ok. godz. 24.00 w rejonie przejścia dla pieszych na ul. Przdowników Pracy przy dworcu PKP w Świdniku zostały pobite

dwie kobiety. Świadców zafasciła i szczególnie dwóch mężczyzn, którzy doprowadzili pokrzywdzone do stacji Pogotowia Ratunkowego prosili się o zgłoszenie do RUSW Świdnik ul. Sławińskiego 18 pok. nr 6 w celu złożenia zeznań. Tel. 126-26, 140-51, 140-82 wew. 219”.

SZEFRUSW

„Głos Świdnika” — Tygodnik Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Świdniku. Redaguje zespół w składzie: JERZY JURAK (redaktor naczelny), ANDRZEJ KWIEK, MIECZYSLAW KRUK (redaktor techniczny), ADAM ŁYSAKOWSKI, ANDRZEJ SIEPSIAK, IRENA WIERZCHOS (sekretarz redakcji), BOŻENA WRÓBEL. Adres redakcji: 21-340 Świdnik, ul. Przdowników Pracy 1, tel. centrala 120-61 (wewn. red. 51-51 i 53-67), rozgłosni 51-53. Druk: Drukarnia Zakładowa WSK „PZL-Świdnik, Świdnik, ul. Przdowników Pracy 1, — zam. 1669 z dnia 8.6.1987 — 3.000 szt. — F-5

Redaktor dyżurny w nadchodzącym tygodniu — ANDRZEJ KWIEK